



Papież, dzieci i rodziny – wszyscy jesteśmy przyjaciółmi.

„Rodzina doświadcza w życiu wielu pięknych chwil: odpoczynku, wspólnego obiadu, przechadzek w parku czy wyjazdów na wieś, odwiedzin u dziadków, u osoby chorej... Ale jeśli brakuje miłości, to brakuje radości, brakuje świętowania, a miłością obdarza nas zawsze Jezus: On jest jej niewyczerpanym źródłem”.

Papież Franciszek

**Plac Świętego Piotra, do uczestników pielgrzymki rodzin
26 października 2013 r.**

Drodzy Przyjaciele,

Miłość zaczyna się w rodzinach. Tylko rodzina, która się modli, pozostaje zjednoczona. Dopiero wspólne życie pozwala jej członkom nauczyć się miłości do siebie i dzielić się nią z ludźmi w swoim otoczeniu. Tak powtarzała Matka Teresa. Była ona przekonana, że fundamentem zdrowego społeczeństwa jest świętość małżeństwa i harmonijne relacje rodzinne. Rodzina jest pierwszą i naturalną instytucją, w której ludzie obdarzają się miłością i ją przyjmują. Gdzie, jeśli nie w domowej szkole miłości, mogą się kształtować świadomość własnej tożsamości i autentyczne relacje międzyludzkie? Tylko poczucie bezpieczeństwa i wzajemny szacunek, jakim darzą się członkowie rodziny, kształtują w człowieku wiarę w to, że jest bezwarunkowo akceptowany, ceniony i kochany. Dzięki tej miłości możemy dostrzec, że jesteśmy stworzeni na obraz Boży.

Gdy Jezus przyszedł na świat, był gotów wyrzec się wszystkiego, ale nie rodziny. Żył w niej przez większą część swego życia – przez trzydzieści lat. Dorastał w skromnym domu cieśli z Nazaretu

i od Józefa oraz Maryi uczył się modlić, pracować i uczestniczyć w życiu wspólnoty. Swego pierwszego cudu dokonał dla nowożeńców. Wyprosiła go dla przyszłej rodziny Jego Matka. Bowierny silny naturalny pociąg, jaki odczuwają do siebie mężczyzna i kobieta, to za mało – potrzeba jeszcze nowego wina Bożej



„Wróćmy do modlitwy w naszych rodzinach!”

miłości. Małżeństwo umocnione wiarą i nieustającą miłością Stwórcy jest silniejsze od śmierci i przewyższa świętością wszystko, co stworzone.

Głęboka relacja z Bogiem otwiera człowieka na życie. Dzieci – jak pisali poeci – są widzialnym znakiem ludzkiej miłości. Choć jednak w pierwszych latach życia dziecko jest całkowicie uzależnione od miłości i opieki rodziców, to nie stanowi ich własności. Jest odrębnym człowiekiem. Dziecko musi wykraczać poza relacje rodzinne i za sprawą wychowania chrześcijańskiego móc odnajdywać pewny punkt odniesienia w Bogu; w przeciwnym razie pozostanie „sierotą wiary”

– człowiekiem bez korzeni i oparcia. Wszystkie rzeczy materialne i ludzkie więzi, które są potrzebne dziecku, muszą znaleźć dopełnienie w czymś fundamentalnym – świadomości, że jest ono kochaną i chcianą przez Boga osobą.

Z tego właśnie powodu Kościół wychodzi do rodzin – również i zwłaszcza do tych, „które są zmuszone opuścić swoją ojczyznę, są podzielone, nie mają domu lub pracy, albo cierpią z wielu powodów; do małżonków przeżywających kryzys i do tych, którzy już się rozeszli. Chcemy być z nimi, głosząc tę ewangelię rodziny, to piękno rodziny” (papież Franciszek).

Drodzy Przyjaciele, wróćmy do modlitwy w naszych rodzinach i prośmy Ducha Świętego, aby kierował poświęconym rodzinie Synodem Biskupów, ponieważ tylko Bóg może uzdrowić głębokie rany zadane małżeństwu i rodzinie.

Was i Wasze rodziny
błogosławi wdzięczny

P. Martin M. Barta

*o. Martin M. Barta
asystent kościelny*



Prowiant na drogę życia chrześcijańskiego

Święty papież Grzegorz Wielki (ok. 540–604) nakazał odprawiać przez trzydzieści dni Msze Święte w intencji pewnego zmarłego mnicha. Tyle trwała wówczas żałoba. Po tym okresie zmarły zjawił się Grzegorzowi we śnie i oznajmił: „Jestem uwolniony od kar i przebywam u Boga”.

Tak, według przekazu, powstały Msze gregoriańskie. Pewne jest, że ich forma – 30 Mszy odprawianych dzień po dniu – stanowi błogosławieństwo nie tylko dla zmarłych, lecz także dla kapłanów, zwłaszcza w krajach ubogich i wszędzie tam, gdzie Kościół jest prześladowany. Również inne typy intencji mszalnych są czymś więcej niż tylko prośbą o zaniesienie do nieba określonej intencji. Są one prowiantem na drogę życia chrześcijańskiego, a w większości wypadków wręcz podstawową pomocą materialną dla księży i ludzi ubogich. Bez nich posługa duszpasterska w wielu częściach świata po prostu nie byłaby możliwa. Obecnie pomagają Państwo co dziesiątemu kapłanowi na świecie, co oznacza, że na całym globie co 25 sekund odprawiana jest Msza Święta w intencji któregoś z ofiarodawców.

O. Maurice Edoula z diecezji Owando (Rep. Kongo) tak opisuje położenie swych 49 współbraci: do niektórych wiosek można dotrzeć wyłącznie łodzią, wszędzie kłębią się roje przenoszących malarię komarów, często szaleją niespodziewane ulewy i burze, brakuje żywności, ubezpieczenia zdrowotne są luksusem, a uboga ludność żyje z myślistwa



Owoc intencji mszalnych – księża mają więcej czasu na spowiedź tak jak tutaj, w Indonezji.



... który gładzisz grzechy świata – Msza Święta w Etiopii.



... które za was będzie wydane – Msza gregoriańska w Indiach.



Ostatnie schronienie – Eucharystia w obozie uchodźców w Afryce Środkowej.

i rybołówstwa. „Znów wyciągamy do Państwa ręce” – pisze o. Maurice. Są to ręce, które błogosławią i wnoszą eucharystycznego Pana. Bez nich całe wioski wydane byłyby na pastwę licznych sekt. „Musimy umacniać ludzi w wierze, nie wolno się im poddawać” – pisze dalej duchowny. Intencje mszalne mobilizują kapłanów, aby nawet w najtrudniejszych warunkach podtrzymać bijące źródło łaski i zbawienia. Obiecaliśmy im pomoc przez rok (67 200 zł).

Każda z intencji mszalnych służy zastosowaniu na inne cele. Na Wybrzeżu Kości Słoniowej wspierają Państwo seminarium duchowne Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Guessihio, ponieważ bez tej formy pomocy dziesięcioro wykładowców musiałoby pracować gdzieś indziej, aby móc przeżyć, a uczelnię trzeba by było zamknąć. Intencje są również jedynym źródłem utrzymania o. Benedicta Kandathiparambila w Palwoczcy

(Indie). Wyłącznie dzięki nim jest w stanie opiekować się osiemnastoma powierzonymi mu wioskami, odprawiać w niedzielę kilka Mszy Świętych, a w ciągu tygodnia wspierać eucharystyczną łaską grupy modlitewne i rodziny. Na Zanzibarze (Tanzania), gdzie ponad 90% ludności to muzułmanie, świadectwo Mszy – jak pisze bp Augustine Shao – pomaga wiernym odważnie przyznawać się do Chrystusa. Sytuacja pod tym względem zmieniła się. Kiedyś z lęku przed utratą pracy lub określonych praw chrześcijanie nie przyznawali się do wiary. W dodawaniu im otuchy wspierają Państwo osiemnastu tamtejszych księży kwotą 38 400 zł.

W ten sposób pomagają Państwo im – a także wielu innym kapłanom – w dochowywaniu wierności Panu. Wierność zaś, jak mówi papież Franciszek, to także „zmiana, rozkwit, wzrost” na drodze wiary. •

Najważniejsza jest wierność i obrona życia

„Rodziny są Kościołami domowymi (...) i dlatego Nieprzyjaciel tak bardzo je atakuje. Diabeł nie chce rodzin i usiłuje je zniszczyć” – takimi słowami zwrócił się do tysięcy rodzin w Rzymie papież Franciszek.

Szczególne zaciekle są ataki Złego na nienarodzone dzieci i wierność małżonków. To tutaj musimy pomagać. Centrum Gravida w Buenos Aires (Argentyna) służy pragmatyczną i zarazem kompleksową pomocą w przyjmowaniu życia. Ośrodek wspiera ciężarne, najczęściej młode matki, które próbuje się skłonić do aborcji. Specjalistki z przygotowaniem psychologicznym ukazują młodym kobietom wielkość i godność życia od poczęcia do naturalnej śmierci, a tym samym również wielkość i godność macierzyństwa. Jeżeli to tylko możliwe, po-



Dobrze przygotowani do małżeństwa i założenia rodziny – wesele tamilskiej pary chrześcijańskiej.

mocą obejmowany jest również ojciec nienarodzonego dziecka. Centrum podejmuje również działania prewencyjne w ramach duszpasterstwa młodzieży oraz pomaga młodym narzeczonym pokonywać trudności związane z zakładaniem rodziny. Specjalistyczne zespoły, w których skład wchodzi księża, lekarze oraz doświadczeni ojcowie i matki, spotykają się regularnie, aby wymienić się doświadczeniami. Gravida jest instytucją wzorcową; jej oddziały powstały w 48 miastach. Ten cenny apostołat wspieramy kwotą 80 000 zł.



Szkoła miłości w centrum Gravida w Argentynie.

Dobre przygotowanie do chrześcijańskiego małżeństwa ułatwia wspólne pokonywanie problemów życiowych i dochowywanie wierności w związku. Pod tym hasłem organizowane są programy rodzinne w diecezji Marthandom (Indie). Wierność jest cnotą cichą. Tym większą wagę bp Vincent Mar Paulos przywiązuje do honorowania obchodzących 25. rocznicę ślubu małżonków: odprawiania w ich intencji Mszy Świętej i proszenia ich o świadectwa wobec wiernych w nadziei, że ich przykład będzie naśladowany. W małżeństwie i rodzinie najważniejsze są bowiem miłość i wzorce. Wspieramy program kwotą 27 600 zł.

Podręcznik miłosierdzia

Miłość sprawdza się w wierności, a doskonali w przebaczeniu. Doskonała miłość objawia się w miłosierdziu Boga, który przebacza zawsze.

Tę prawdę, poznaną dzięki natchnieniu mistycznemu, zapisała w swoim *Dzienniczku* s. Faustyna. Kto chce kochać miłością doskonałą, musi przebaczać. To może tłumaczyć, dlaczego właśnie w regionie Wielkich Jezior Afrykańskich, gdzie przemoc, mordy, a nawet ludobójstwo odcisnęły swe piętno w pamięci niemal wszystkich ludzi, powstają grupy

modlitewne, propagujące kult najdoskonalszej formy miłości – Miłosierdzia Bożego. W dwóch rwandyjskich sanktuariach, Kabudze i Ruhango, zgłębiają one teologię przebaczenia. Również pielgrzymi dowiadują się tam, co oznaczają słowa Chrystusa: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 12,7). Nie ma chyba książki, która bardziej by w tym pomagała, niż *Dzienniczek* s. Faustyny. Opiekujący się sanktuariami ojcowie palotyni przełożyli go na miejscowy język kinyarwanda, aby mógł być podręcznikiem miłosierdzia dla mieszkańców tych

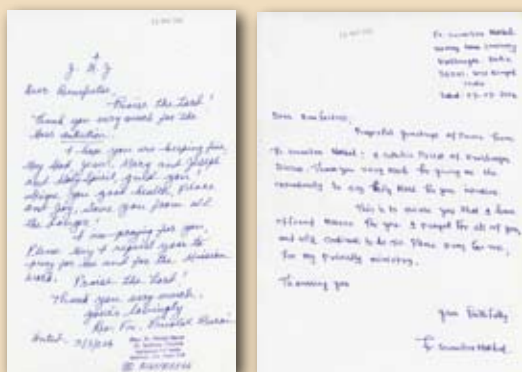


Przyjęcie do rodziny miłosierdzia – Chrzczenie święte w Kabudze.

okolic. Dofinansowujemy druk i tłumaczenie książki kwotą 44 000 zł. Przebacząca miłość w sercu Afryki potrzebuje odpowiednich słów.



Nie mają nawet maszyny do pisania, nie mówiąc już o komputerze. Mają za to wielkie, pokorne serca. I to właśnie prosto z serc obu kapłanów z Indii płynie wdzięczność za Państwa intencje mszalne. Możliwość zanoszenia do Boga próśb w Państwa intencjach i odprawiania Mszy Świętych uważają za dar od Boga – i korzystają z niego codziennie. O. Soumitra prosi o modlitwę, aby nadal wiernie i z radością sprawować posługę kapłańską. O. Priolal prosi zaś o otoczenie modlitwą jego misji w Bengalu Zachodnim. Radość przenika zarówno ich podziękowania, jak i prośby. Podobnie jak ojciec Werenfried, który do końca życia lubił pisać odręcznie, z radością nakreślili do Państwa słowa: „Niech będzie błogosławiony Pan – alleluja, alleluja!”



Baron Johannes von Heereman
prezydent zarządający

Drodzy Przyjaciele,

Mądrość dziecięca: czteroletnia Marie pyta: „Dlaczego właściwie mam dwóch tatusiów?” Moja żona: „Jak to dwóch?” Na to Marie: „Jednego z biu-rze i jednego w niebie, a i tak żadnego nie widzę. To po ci mi dwóch tatusiów?” Jeżeli chodzi o jednego, ziemskiego, stosunkowo łatwo udało się wytłumaczyć, że biuro jest miejscem, w którym zarabia się pieniądze na mleko, chleb, a czasem i na cukierki. W wypadku drugiego, tego w niebie, trzeba było spędzić dużo czasu na modlitwie, aby poczuć w sercu, jak działa Jego miłość.

Myszę o tym teraz, analizując z naszymi ekspertami tabele wpływów PKWP. Istnieje dużo zasad i wskazówek dotyczących pozyskiwania funduszy, czy też, jak to się teraz mówi, fundraisingu. Najważniejsza w tym dziele Kościoła pozostaje jednak modlitwa i zaufanie w Bożą miłość. Miłość ta – choć jej nie widzimy – otacza nas zawsze. Odkąd jednak pracuję dla tego dzieła, jest mi to wyraźnie pokazywane. Miłość Ojca Niebieskiego dostrzegam w Państwa darach, które ojciec Werenfried nazywał dobro-dziejstwami. Za te dobre dary dziękuję Wam, ofiarodawcom, z całego serca.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Aby dzieci poznały Jezusa

Przed kilkoma tygodniami przyjąłem Pierwszą Komunię Świętą. Z radością ofiaruję Państwu część pieniędzy, które podarowano mi z tej okazji. Niech moja ofiara pomoże również innym dzieciom poznać Jezusa.

Dziewczynka ze Szwajcarii

Wasza pomoc znaczy więcej niż pieniądze

Głęboko wzrusza mnie nadzieja, jaką niesiecie Państwo narodowi syryjskiemu. Dziękuję z całego serca pracownikom i ofiarodawcom POMOCY KOŚCIOŁOWI W POTRZEBIE za wszystko, co robicie dla ludzi w Syrii. Ofiarujecie im znacznie więcej niż tylko pomoc humanitarną – dajecie im życie, a ono znaczy o wiele więcej niż pieniądze, odzież, a nawet leki!

Syryjska siostra z Kanady

Imponujące dzieło miłości bliźniego
Bardzo Państwu dziękuję za przesłanie

raportu rocznego. Dokumentuje on po raz kolejny doniosłe dzieła solidarności i pomocy w wielu krajach świata. Dzięki licznym kontaktom z ludźmi na wszystkich kontynentach organizacja Państwa podaje silną, pomocną dłoń ludziom w dramatycznych sytuacjach życiowych wszelkiego rodzaju. Dziękuję Państwu za tą wspaniałą pomoc i imponujące dzieło miłości bliźniego.

Biskup z Austrii

Ofiara zamiast mandatu

Żona namówiła mnie, żebym opowiedział Państwu o pewnym wydarzeniu: dostałem mandat w wysokości 144 dolarów, ponieważ zaparkowałem samochód na miejscu dla osób niepełnosprawnych. Na moją prośbę zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia wycofano, w związku z czym przesyłam PKWP ofiarę powiększoną właśnie o 144 dolary, czyli łącznie 500 dolarów.

Ofiarodawca z Australii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przysyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.